

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 11-go czerwca 1932 r.

Gdański cierń — a polska cierpliwość.

Cała wszechświatowa prasa zajmuje się obecnie sprawą woln. miasta Gdańska, która się wobec Polski, z której wyłącznie żyje, i która ma prawo i obowiązek reprezentować go w stosunkach zagranicznych.

Faktycznie Gdańsk został okupowany przez bandy hitlerowskie, które chcą użyć terenu wolnego miasta do niepożytecznych i nieodpowiedzialnych przygotowań wojennych, mających rozniecić pożar wojenny w całej Europie, a może w całym świecie.

Znane prowokacyjne depešy gazet angielskich, dotyczące rzekomego zajęcia Gdańska przez polskie oddziały wojskowe, osiągnęły zupełnie swój cel i dziś zagranica przekonana jest, że na pograniczu polsko-niemieckim, tudzież polsko-gdańskim, toczą się krwawe walki, że lada chwila wybuchnie formalna wojna.

Plotki te, pozbawione zupełnie podstawy, — szkodzą niezmiernie bezpieczeństwu Europy i rozwojowi normalnych stosunków gospodarczych, a przede wszystkim Polsce, gdyż kupcy i przemysłowcy zagraniczy boją się zawierać interesów w Polsce, aby nagły wybuch wojny nie przyniósł im dużych strat.

Wobec stałego szczekania, a nawet złośliwego kłusania ze strony gdańskiego szczeniaka, zarażonego hitleryzmem, Polska zachowuje zupełny spokój, niemniej jednak powinniśmy się zabrać do uspokojenia naszego złośliwego klienta.

Nasza reakcja na prowokacje gdańskie powinna być tem szybszą i tem silniejszą, że występy wojującego hitlerizmu zaczynają już wprost przybierać cechy wścieklizny.

W ostatnich dniach wystąpił Gdańsk z całym szeregiem roszczeń, które muszą przebrać miarę cierpliwości każdego szanującego się narodu.

I tak senat gdański przesłał do Macierzy Szkolnej w Gdańsku pismo z zawiadomieniem, że kierowniczce ochronki polskiej we wsi Wielkie Trąbki zostanie odebrane prawo prowadzenia tej ochronki za uczenie dziatwy polskich pieśni.

To zarządzenie senatu w. m. Gdańska jest już wprost cynicznym naigrawaniem się z zagwarantowanych Polsce i Polakom umowami międzynarodowymi uprawnień w Gdańsku.

Jeszcze większą bezczelnością odznacza się inne żądanie, mianowicie senat gdański przesłał generalnemu komisarzowi R. P. w Gdańsku, min. dr. Papee, notę, w której, powołując się na rozstrzygnięcie wysokiego komisarzy Ligi Narodów z dnia 12 grudnia 1922, oraz na rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 13 marca 1925 r., żąda

Szczegóły krwawego zajścia w Łapanowie.

Jak już w poprzednim numerze donosiliśmy, na niedzielę, 5 bm., był zapowiedziany wiec Stronnictwa Ludowego w Łapanowie, miejscowości powiatu bocheńskiego, leżącej w połowie drogi między Wieliczką a Gdowem. Wiec był zakazany przez władze administracyjne, jednak pomimo zakazu olbrzymie tłumy włościan z bliższych i dalszych okolic przybyły: zjechały furmankami do Łapanowa, by dowiedzieć się od swych przywódców o sytuacji gospodarczej w związku z nędzą wsi, jaka zaznała się w okresie kryzysu. Liczba uczestników wiecu była obliczona conajmniej na 10.000. Skonspiracyjowane oddziały policyjne przystąpiły do rozpraszania przybyłych na wiec włościan.

Doszło do ubolewania godnych zajść. Jeden z gospodarzy został zabity, kilku ciężko rannych, a kilku leży. Ciężko ranny uczestnik zebrania, przewieziony do szpitala, zmarł.

W poniedziałek rano została przeprowadzona sekcja zwłok dia-

stwierdzenia, czy denaci padli od kul karabinowych, czy rewolwerowych.

Zajścia w Łapanowie wywarły wśród zgromadzonej ludności wielkie poruszenie. Wypadki miały miejsce około godz. 11-tej przed poł. W godzinę później przyjechał na miejsce poseł Stronnictwa Ludowego dr. Kiernik. Prezesa Witosa na zjeździe nie było. Policja dokonała na miejscu szeregu aresztowań.

Do Łapanowa przybył prokurator Grabowski celem przeprowadzenia dochodzenia.

W późnych godzinach popołudniowych odbył on wizję lokalną tych miejsc, w których rozegrały się ubolewania godne wypadki.

W Łapanowie interwenjowało krakowskie Pogotowie ratunkowe. Liczba ofiar śmiertelnych powiększyła się do czterech, liczba rannych wynosi dwadzieścia.

Jeżeli zajścia nie przybrały większego rozmiaru, zawdzięczać to należy posłowi Kiernikowi, który zebrał na rynku, za zezwoleniem

województwa włościan, już po zajściach i w uspokajającym przemówieniu wezwał ich do rozejścia się. Włościanie, odwoławszy się „Serdecznej Matko“, rozeszli się do domów.

Oprócz 7 rannych z pośród tłumy, z których cztery osoby już umarły, a jeden znajduje się w bardzo ciężkim stanie, zostali również ranni dwaj policjanci, przodownik Pangłowski i posterunkowy Ligęza. Jeden z policjantów już wrócił ze szpitala jako zupełnie zdrow.

Deficyt w maju.

Według sprawozdań, tymczasowe zestawienie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc maj br. wykazuje po stronie dochodów 175.3 miliony zł. a po stronie wydatków 189.9 milionów, czyli niedobór wynosi 14,6 milionów złotych.

Protesty wyborcze przed Sądem Najw.

W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał szereg protestów przeciwko wyborom w okręgu nr. 53. Stanisławów — Tlumacz — Bohorodczany — Nadwórna — Kołomyja — Horodenka — Sniatyń — Kosów — Peczenizyn oraz przeciw wyborom do Senatu w woj. Stanisławowskim. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd postanowił ogłoszenie orzeczenia w sprawie wniesionych protestów odroczyć do dnia 20 czerwca b. r.

Pogłoski o dalszych obniżkach płac urzęd.

W warszawskich kołach urzędniczych kursuje pogłoska, że z dniem 1 lipca ma nastąpić dalsza obniżka płac o 10 proc. Mimo że pogłoska ta brzmi wprost niewiarygodnie, znajduje ona w kołach urzędniczych.

Nowy ambasador turecki.

Na opróżnione, przez zgon Dżewad Beja, stanowisko ambasadora tureckiego przy rządzie polskim w Warszawie, mianowany został dotychczasowy ambasador turecki w Londynie — Ferid bej.



NOWY GABINET FRANCUSKI.

Na najniższym stopniu schodów od lewej ku prawej: Painleve, Leygues, Renault, Herriot, Prezydent Lebrun, Chautemps, Paul-Boncour, Sarraut.

przeniesienia dykcji kolejowej w Gdańsku z Gdańska na teren polski do dnia 31 grudnia br.

Powyższa nota jest dalszym ciągiem systematycznej akcji gdańskiego senatu nacjonalistycznego, zmierzającej do rozluźnienia więzów pomiędzy Polską a Gdańskiem istniejących, chociażby przytem gospodarstwo gdańskie miało upaść zupełnie.

Nawet sądy, które na całym świecie trzymają się zdala od walk narodowościowych i wewnątrzpolitycznych, na terenie miasta Gdańska stanowią agentury antypolskiego hitlerizmu.

Przed paru dniami ogłoszony

został wyrok drugiej instancji w sprawie red. Cieszyńskiego, byłego prezesa gminy polskiej Maliszewskiego i prezesa Tow. Ludowego wsi Postołowo, Elmanowskiego. Wyrok idzie w swej surowości dalej, niż żądanie prokuratora. Cieszyński skazany został na 6 miesięcy więzienia, Elmanowski na 7 miesięcy, Maliszewski zaś na cztery miesiące więzienia.

W pierwszej instancji Cieszyński skazany był na 2 mies., Elmanowski na 6 tygodni i Maliszewski na miesiąc więzienia.

Widzimy więc, że nawet sędzia gdański nie umie się wznieść ponad szowinistyczną nienawiść i o-

klada wysokimi karami polskich działaczy za to, że wystąpili w obronie poniewieranych polskich dzieci.

Słowem, Gdańsk zaczyna coraz energiczniej odgrywać rolę obrzydliwego ciernia w polskiej nodze, a nawet ośmiela się grozić zamachem stanu i przyłączeniem się do Niemiec, do czego prą go gwałtownie hitlerowcy.

Sprawa Gdańska, to bolączka, która cały organizm Polski przyprowadza o gorączkę. Czas już najwyższy, aby się wziąć do radykalnego leczenia tej bolączki i przypomnieć butnemu miastu czasy Stefana Batorego.

Smutne skutki „radosnej twórczości“.

Budowniczość Polski gen. Sławoj-Składkowskiego i gen. Górecki. — Plany inwestycji robione na Kolanie. — Radosna gospodarka Komisarzy rządowych. — Miljard długów. — Nowy podatek.

W czasie najpomyślniejszej konjunktury gospodarczej, jaką dla Polski stworzył generalny strajk angielski w latach 1926/27, rozpoczęła się w Polsce radosna twórczość, obliczona na wyrost.

Minister spraw wewn. Sławoj-Składkowski razem ze swym przyjacielem, dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckim, postanowili uwiecznić swe nazwiska nie tylko przez budowę wygódek, których ilość i jakość, szczególnie na terenie byłego zaboru rosyjskiego, była rzeczywiście znikoma, ale również przez obliczoną na miljardy a przeprowadzoną w ciągu paru miesięcy rozbudowę miast, ulic, elektrowni, tramwai, kanalizacyj, boisk sportowych, basenów pływackich i wielu innych rzeczy, które zagranicą i w bardziej kulturalnych dzielnicach Polski powstały w ciągu wielu dziesiątek lat.

Szczególnie w okresie wyborów w r. 1928 obaj wymienieni panowie jeździli od miasta do miasta, od powiatu do powiatu i obiecywali krociowe a nawet milionowe pożyczki, wzywali do porzucenia małomiasteczkowego sknerstwa, a odporne rady gminne i ich burmistrzów wzywano do Warszawy i tam na Kolanie kazano im pisać zapotrzebowanie na setki tysięcy złotych, które miały się zjawić niemal odwrotną pocztą.

Szczególną gorliwością w przedkładaniu zapotrzebowań na pożyczki samorządowe odznaczali się starostowie, jako komisarze sejmików powiatowych — tudzież komisarze rządowi po miastach.

Entuzjazm „radosnej twórczości“, mimo rozstropnych przestróg ze strony społeczeństwa, które od czuwało, że nań spadną nowe a nieznośne ciężary, był powszechny. Rady miejskie na cześć tak wielkich budowniczych i ofiarodawców jak gen. Składkowski i gen. Górecki, uchwały zmiane dawnych nazw ulic, by uczcić swoich dobrodziei.

Mijały miesiące, mijały lata, rozpoczęte prace musiały zastanowić, rozkopane ulice zaczęły zasypanywać bez przeprowadzenia kanalizacji, bo mimo dumnie błyszczących napisów ulic nazwiskiem generalów, przyobiecane pieniądze nie zjawiały się wcale lub kapaly małymi kropelkami, które wsiąkały bez wszelkich śladów w codzienne potrzeby, a nie wystarczały nawet na pokrycie kosztów sporządzenia planów przedsięwziętych robót.

Rozpoczęte roboty trzeba było jednak we wielu wypadkach wykonywać, bo nie można się było cofnąć i stąd powstały w przeciągu paru lat olbrzymie długi, zaciągnięte przez „radosnie tworzących“ komisarzy rządowych — i to długi parszywe, zaciągane u różnych lichwiarzy zagranicznych, którzy oprócz lichwiarskich procentów zatrzymali sobie na kilkadziesiąt lat prawo lupienia skóry z obywateli przy rozmaitych okolicznościach jak np. przy pobieraniu zapłaty za prąd elektryczny itd.

P. Kaczorowski oblicza zobowiązania samorządów w Polsce na 1.100.000 milionów złotych, z czego 800 milionów stanowią zobowiązania długoterminowe, lub zobowiązania, podlegające konwer-

sji, 300 milionów zobowiązania krótkoterminowe.

Ponieważ obsługa zobowiązań długoterminowych pochłania rocznie około 100 milj. zł., przeto samorządy miałyby w tym roku do płacenia 400 milionów zł., to jest 100 milj. złotych tytułem obsługi zobowiązań długoterminowych i 300 milj. zł. tytułem wyrównania bieżących zobowiązań.

Tymczasem ogólny budżet wszystkich samorządów w Polsce na rok 1932/33 nie przekroczy 600 milionów zł., t. j. cofnie się mniej więcej do poziomu r. 1926 — wobec zamierającej siły podatkowej ludności wiejskiej.

Wynikałoby z tego, że w roku bieżącym — samorządy musiałyby dwie trzecie swego budżetu poświęcić na obsługę długów — co jest absurdem nie do pomyślenia.

67% swego budżetu żaden związek publiczny nigdy nie płacił, bo płacić nie mógł na obsługę swych długów. Gdy udział długów dochodził właśnie do takiej cyfry — zachodził klasyczny wypadek niewypłacalności.

Komisarze rządowi, którzy, jako mianowanci, nigdy nie liczyli się z opinią obywateli, ani też nie

uznawali nad sobą kontroli opinii społecznej, doprowadzili gospodarkę samorządową tak w miastach jak i w powiatach, do zupełnego bankructwa, a dziś, jak slychać, dla uratowania swoich cennych samochodów, dla ratowania

Powrót monarchji w Niemczech?

Od chwili walnego zwycięstwa hitlerizmu w Niemczech, coraz częściej odzywają się głosy za wprowadzeniem z powrotem na tron niemiecki pruskiej dynastji Hohenzollernów. Pogłoski te szerzą się szczególnie na terenie Anglii, a „Daily Express“ ogłosił nawet, że prezydent Hindenburg w dniu swoich urodzin, to jest 4 października, zamierza zaproponować Kronprinza niemieckiego na stanowisko swego następcy w urzędzie prezydenta republiki niemieckiej (względnie regenta). Objęcie prezydentury Rzeszy przez eks-cesarza Wilhelma II nie byłoby naturalnie niczem innym, jak tylko przejściem formalnym do rządów monarchicznych.

Wiadomość ta zbiegła się z ogłoszeniem oświadczeniem lorda

wysokich poborów i dyjet, starają się poza plecami obywateli o wprowadzenie nowego powszechnego podatku komunalnego, któryby ciężary radosnej twórczości rządowych komisarzy rozłożył także na te powiaty i miasta, które nie uwierzyły w generalskie obietnice i potrafiły się ustrzedz od lekomyślniej i rozrzutnej gospodarki.

Podatek taki jest nie do przyjęcia. Za swoje błędy i swoją głupotę powinien każdy sam płacić

Rothermeere, który twierdzi, iż w r. 1933 restauracja monarchji i dynastji Hohenzollernów w Niemczech jest bardzo prawdopodobna. Lord Rothermeere wyraża opinię, iż Niemcy bez ustroju monarchistycznego są bezradne i przypominają okręt, który stracił ster.

Powyższe wiadomości są w Londynie żywo omawiane, przy czem z naciskiem wskazuje się na fakt, iż prezydent Hindenburg — pomimo, że musiał sobie zdawać sprawę z wrazenia, jakie na świecie, a zwłaszcza w krajach angielskich, wywołała nominacja osławionego v. Papena premierem — nominację tę podpisał i poparł swoim autorytetem rząd, złożony z czynników reakcyjnych, militarystycznych i monarchistycznych.

Spór o reformę rolną pod płaszczkiem ochrony mniejszościowej.

Na swem ostatnim posiedzeniu w dniu 21 maja Rada Ligi Narodów przyjęła raport w sprawie skarg pos. Graebego na reformę rolną w Polsce, wniesionych na Radę Ligi Narodów b. roku przez rząd niemiecki. Wypełnić należy, iż skargi na reformę rolną wpływają do Ligi Narodów rok rocznie. W maju 1931 r. komitet trzech zamknął badanie skarg posła Graebego, nadesłanych w roku 1930, i wystosował za pośrednictwem Sekretarjatu Ligi Narodów do rządu polskiego pismo, w którym formułował swój punkt widzenia na dalsze wykonywanie reformy rolnej przez rząd polski.

Pismo to było oczywiście dokumentem tajnym, którego opublikowanie, stosownie do procedury, mogło nastąpić wyłącznie za zgodą rządu polskiego.

Tymczasem treść tego pisma

została ujawniona przez delegata niemieckiego podczas ostatniej debaty na Radzie Ligi Narodów. Delegat Rzeszy hr. Welczek oświadczył mianowicie, że list komitetu trzech zawierał następujące wnioski: 1) przy wykonywaniu reformy rolnej zostanie na przyszłość wprowadzona stopniowa równowaga procentowa pomiędzy własnością niemiecką a polską; 2) rozdział ziemi uzyskanej z parcelacji odbywać się będzie wyłącznie na podstawach gospodarczych i społecznych, przyczem świadectwo, iż nabywca jest zawodowym rolnikiem, nie będzie wymagane; 3) przy kupowaniu ziemi nie będzie stosowane kryterjum lojalności z wyjątkiem wypadków, gdy nie lojalność polityczna zostanie stwierdzona wyrokiem sądowym.

Przeciw ujawnieniu tego listu zaprotestował w sposób bardzo

ostry i stanowczy delegat Polski min. Zaleski, stwierdzając, iż delegacja niemiecka świadomie pogwałciła obowiązującą procedurę mniejszościową. Nadmienić należy, iż pogład ten całkowicie podzielany był w sekretarjacie Ligi Narodów.

W świetle ujawnienia tajnego listu komitetu trzech można się zorientować w kwestji, dla jakich powodów rząd niemiecki wniósł na Radę Ligi Narodów skargi posła Graebego. Merytorycznie nie zyskał nic, ponieważ skargi te skierowano do komitetu, złożonego z 3 członków Rady, do którego delegat Rzeszy nie został odpuszczony. Nowa nota rządu niemieckiego z dnia 19 maja, oskarżająca polski plan parcelacyjny na rok 1932, również zdaje się mieć minimalne szanse powodzenia, gdyż polski plan parcelacyjny na rok 1932 oparty jest ściśle na stosunku procentowym wielkiej własności niemieckiej do polskiej.

Można tedy wnioskować, że rządowi niemieckiemu chodziło przede wszystkim o ujawnienie tajnego listu komitetu trzech i nadanie mu rozgłosu dla celów propagandy antypolskiej. Manewrem takim podważał ponadto rząd niemiecki obowiązującą procedurę mniejszościową, która — jak wiadomo — zwalczana jest zaciekłe przez rząd niemiecki.

Manewr ten jednak wywołał w samej Radzie Ligi Narodów oraz w miarodajnych kołach sekretarjatu Ligi Narodów jak najgorsze wrażenie, stwarzając niepomyślne horoskopy dla wszelkich dalszych poczynań „mniejszościowych“ rządu niemieckiego, zrodzonych z chęci interwenjowania politycznego w wewnętrzne stosunki Polski pod pretekstem mniejszościowych uprawnień członka Rady Ligi Narodów.



REWOLUCJA W CHILE.

Widok głównej ulicy Santiago, stolicy Chile. U góry na lewo: przywódca zwycięskich powstańców Carlos Davila; u dołu: dotychczasowy prezydent republiki Montero.

Kleszcze etatyzmu.

Inicjatywa prywatna najsilniejszym motorem gospodarczym. — Bankructwo bolszewickiego etatyzmu. — Plaga monopolu państwowych i prywatnych w Polsce.

Prywatna inicjatywa człowieka pracującego na utrzymanie własne i utrzymanie swojej rodziny stanowi główny motor gospodarstwa narodowego, potrafi wykrzesać z człowieka najwięcej twórczej energii.

Zasadę tę zwalczają od szeregu lat socjaliści, a w czasie wojny udało im się wcielić w życie bardzo wiele zasad ustalonych przez Marksa, we formie kartek chlebowych, cen maksymalnych i upaństwowienia szeregu fabryk.

Rosyjski bolszewizm stanowiący realizację komunistycznych haseł Marksa wyrzucił zupełnie ze swego programu inicjatywę prywatną, a w jej miejsce stara się jak dotąd bezskutecznie, stworzyć maszynowego człowieka stwarzającego inicjatywę masową.

Bolszewicy mimo piętnastoletnich wysiłków, mimo użycia wszelkich możliwych środków łącznie z masowym mordem opornych, potrafili jedynie tylko zniszczyć inicjatywę prywatną, natomiast dotychczas nigdzie nie potrafili zbudzić tego zapału do pracy i tej wytrwałości jaką dawała troska o własną przyszłość i o przyszłość swojej rodziny.

Słowem inicjatywa prywatna po 15 latach ciężkich doświadczeń zaczyna w Rosji skutecznie konkurować z „inicjatywą masową“ będącą właściwie inicjatywą biurokratycznego etatyzmu.

U nas w Polsce po wielu ciężkich doświadczeniach, nie licząc dosadniej obserwacji tego co się dzieje w Rosji, zaczyna się działać wprost przeciwnie. — Inicjatywa prywatna, która ma w naszej Konstytucji zapewnione pełne pole działania zaczyna zupełnie zanikać na skutek celowego niszczenia jej przez podatki, ubezpieczenia i antyspołeczne ustawodawstwo, a całą gospodarkę bierze w ręce bezduszny biurokratyczny etatyzm idący ręką z ręką z równie bezdusznym, lecz jeszcze bardziej bezwzględny systemem kartelowym. — Na dobitkę oprócz monopolu państwowych stworzono u nas diabolizm w postaci monopolu prywatnych, polegających na oddaniu przez państwo prawa wyłączności handlowej pewnej jednostce czy też spółce.

Zmonopolizowano już u nas prawie wszystko. Poza monopolami i kartelami można dziś kupić

tylko plody rolnicze i to w surowym stanie, a całą resztę potrzeb gospodarczych musimy zamawiać u tej stugłowej hydry zwaśnej monopolu, który zeżera cały majątek narodowy, dając do ogryzienia parę pozostałych kostek stołecznej Warszawie, gdzie te wszystkie publiczne i prywatne monopole mają swoje centrale.

A więc oprócz monopolu tytoniu, spirytusu, zapalek, cukru, żelaza, węgla, towarów blawatnych i drożdży, mamy także warszawski monopol dostawy lekarstw dla Kas chorych, monopol zeszytów szkolnych pułkownika Kwiatkowskiego, monopol wyrobu pieczęci urzędowych, warszawski monopol dostarczania lampek do oświetlania numerów domów, monopol sporządzania tablic z napisami, monopol sprzedaży środków narkotycznych itd. itd..

Przed konferencją lozańską.

W skład polskiej delegacji na konferencję reparacyjną, która odbędzie się w Lozannie w dniu 16 bm., mianowani zostali: min. spraw zagranicznych Zaleski jako Iszy delegat oraz min. dr. Mrozowski, który reprezentował rząd polski na konferencji has-

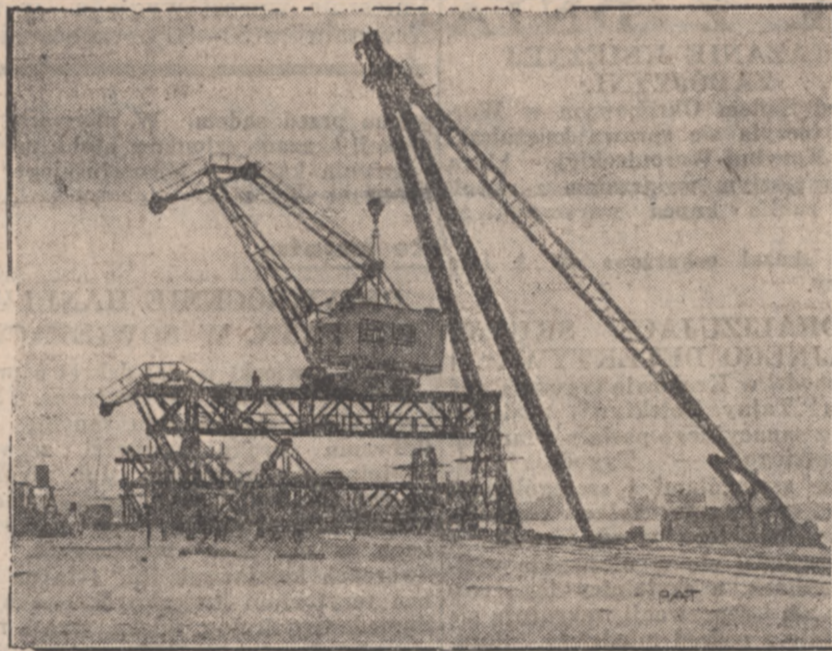
Jeżeli zważymy tę prawdziwą plagę monopolu nie placących żadnych podatków państwowych, albo też bardzo małe, to pytamy się skąd mają płacić podatki te vegetujące jeszcze nieliczne przedsiębiorstwa prywatne, skoro państwowe i prywatne monopole zabierają im cały obrót handlowy.

Oprócz tego idzie tutaj o samą zasadę równości i sprawiedliwości: nietylko stolica, nietylko zakłady stołeczne mają „prawo do życia“, ale także samo niezaprzeczone i nie mniejsze prawo do opieki państwa nad swoim warsztatem pracy ma każdy, chociażby najmniejszy kupiec, przemysłowiec czy rzemieślnik, w jakimkolwiek mieście, miasteczku czy wsi. Ma on prawo do żądania, by conajmniej nie niszczone jego warsztatu pracy, by mu zapewniono te same, co innym warunki bytu.

Przedsiębiorstwa prywatne to jednak potulne owce, które co roku oddają swoją wełnę do skarbu państwa i oddawać będą, o ile nóż monopolu nie poderżnie im gardła. — Zarznięta owca może starczyć na dobry obiad, ale wełny już więcej nie da.

kiej, poświęconej opracowaniu planu Younga.

W związku z tą konferencją w jednej z gazet francuskich senator Beranger, który w swoim czasie zawarł z Kellogem umowę o długach amerykańskich Francji, publikuje szeroko



ROZBUDOWA PORTU W GDYNI.

Rozbudowa portu w Gdyni czyni z każdym dniem ogromne postępy, które widzimy zwłaszcza w urządzeniach przeładunkowych. Na zdjęciu naszym widzimy montaż kilku nowych 7-tonowych dźwigów, ustawianych na Nabrzeżu Holenderskim.

JERZY SZABLICA.

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

— O'Connor! — mruknął Nitti.
— Co to znaczy, Danielu? — szepotał Al Capone z chmurną twarzą, zwracając się do Serritelli.

Pieczętarz miejski rozłożył ręce.

— Jestem bezsilny w tym wypadku — tłumaczył się. — Kapitan O'Connor dostał to stanowisko i nadzwyczajne pełnomocnictwa z woli Waszyngtonu. Proponowałem mu przez pośredników wielką sumę, posyłałem mu dwa razy znaczne kwoty — nie przyjął. Jest nieprzekupny i przebiegły, jak lis. Próbowaliśmy uwikłać w pewną aferę i skompromitować go — nie udało się. To niesłychanie ostrożny

i niebezpieczny człowiek. Może znajdziemy jeszcze sposób na niego i wysadzimy go z siódła, ale na to trzeba trochę czasu...

— A w tym czasie on zamknie nam wszystkie browary, gorzelnie i domy gry — zawołał Nitti z ironią. — Już nam zamknął browar na Cicero Avenue, aresztował dziesięciu tegich chłopców i wyrządził mnóstwo innych szkód. Moja rada taka: Niech się O'Haara nim zajmie i basta!

Guzik poruszył się niespokojnie.

— Paniu Nitti, — rzekł z naciśnięciem — proszę nie zapominać, że ja jestem kupcem, tylko kupcem i niczem więcej. Nie chcę słyszeć o takich rzeczach.

Nitti zamierzał odpowiedzieć, lecz Capone jednym spojrzeniem zamknął mu usta.

— Jack ma słusność — oświad-

czył. — Takie słowa są tu nie na miejscu. Mów dalej, Jack...

— Właściwie już wszystko powiedziałem. Konkluduję: w dwóch gałęziach naszego przedsiębiorstwa interesy idą coraz gorzej. Wzmocniona czujność straży granicznej i policji prohibicyjnej prawie uniemożliwia przemysł i utrudnia rozprowadzenie towaru, a wzmożona konkurencja odbiera nam powoli rynek zbytu. W mieście najpoważniejszymi konkurentami naszymi są Hymie Weis, Joe Arillo, Fred Walter i Bill Strandford. Odczuwamy także, poza Chicago, konkurencję syndykata Jacka Diamonda. Jeśli interesy mają się poprawić, trzeba dogadać się z policją i konkurencją. Nic więcej nie mam do powiedzenia.

— Dziękuję ci, Jack, — rzekł Al Capone. — To niedobrze, że interesy idą gorzej, ale niema w tem

zakreślony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią jak następuje:

Dla polityki francuskiej jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że jeśli Niemcy nie będą spłacały reparacji, to i Francja nie spłaci swego długu amerykańskiego.

Jedynym wyjściem przeto z tej sytuacji byłoby pięcioletnie moratorium w ramach planu Younga.

Jeśli zaś w Lozannie nie dojdzie do porozumienia, to Niemcy przestaną wogóle płacić, a Francja będzie mogła jeszcze tylko zwrócić się do Hagi, co oczywiście byłoby zupełnie bezcelowe.

Prawie pół miljarða złotych winne są samorzady Bankowi Gosp. Kraj.

Zadłużenie samorządów w Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu pożyczek gotówkowych w końcu pierwszego kwartału b.r. wynosiło 117 mil. zł. Wzrosło ono w tym kwartale o przeszło 4 miliony złotych.

Jest to zaledwie część tego, co samorzady winne są B.G.K. Bo poza temi 117 milionami zł. B.G.K. udzielił kasom komunalnym 23 miliony złotych kredytu, a stan pożyczek komunalnych B.G.K. wynosi 345 mil. zł.

Całkowite zatem zadłużenie samorządów w Banku Gosp. Kraj. przedstawia na koniec pierwszego kwartału b.r. poważną sumę 485 milionów złotych.

Zobowiązania powyższe na skutek pertraktacji, przeprowadzonych przez B.G.K. z szeregiem miast, będą w ciągu roku bieżącego skonwertowane na długoterminowe pożyczki amortyzacyjne.

Przywrócenie legalności bojówek hitlerowskich.

Z kół, zbliżonych do rządu niemieckiego, twierdzą, że zgodnie z zapowiedzią min. spr. wewnątrznych, barona v. Gayla, nowy gabinet niemiecki opracowuje tekst dekretu prezydenta, któryby uchylił wszystkie dotychczasowe dekrety w dziedzinie politycznej i zastąpił je nowymi przepisami. Między innymi ma być zniesiony zakaz istnienia bojówek szturmowych i noszenia uniformów przez członków organizacji hitlerowskich. Wolność zgromadzeń i prasy ma być przywrócona. Również przepisy w sprawie posiadania broni ulegną zmianie. Wszystkie te zarządzenia będą miały na celu uchylenie zakazów, skierowanych przez gabinet Brüninga przeciwko hitlerowcom.

twojej winy. Staraj się unikać pułapek O'Connora i walczyć z konkurencją swoimi sposobami.

Potem zwrócił się do Nittiego.

— Zwolaj na jutro wieczór małe zebranie, Frank.

— Do Spolletiego?

— Tak. Czy wyczerpaliśmy temat?

Spojrzał wokoło, a widząc, że nikt nie zabiera głosu, wstał.

— Pojedziesz ze mną, Ralph? — spytał brata. — Chciałbym spędzić z tobą ten wieczór.

— Zarezerwowałem go dla ciebie, — uśmiechnął się wesoly bracieczek „króla podziemi“. — Przygotowałem małą rozrywkę.

Capone zaśmiał się bezgłośnie. Znał „małe rozrywki“ brata i wiedział, że czeka go wesoly wieczór.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dwugłos obozu B. B. o stosunkach wewnętrznych w Polsce.

Polskie życie polityczne nabiera pewnych rumieńców ożywienia się niestety tylko na początku każdego miesiąca, gdy posłowie spieszą do sejmu po dyjety, bo zresztą większość z pośród nich nie ma ani okazji, ani ochoty do jakiegokolwiek akcji politycznej.

W czasie ostatniego zjazdu w d. 1 b. m. w najsilniejszym klubie politycznym to jest B. B. zabrał głos prezes i były premier Sławek, który oświadczył, że

„Żadne specjalne przesilenia, żadne trudności wysuwane przez życie, nie spowodują faktu, żeby rząd umył ręce i wycofał się od kierownictwa życiem państwa. Nie leży w zwyczaju tych ludzi, którzy są dzisiaj u steru państwa, cofnąć się przed odpowiedzialnością.“

Widzimy więc tutaj bezwzględnie pewność siebie i zupełne zaufanie do ludzi, z których składa się oboz rewolucyjny majowej.

Inne natomiast zdanie o temże obozie ogłosił wspomniany przez koła rządowe „Kurjer Poranny“, który czasami ośmiela się mieć swoje zdanie.

Oto jak ilustruje on stosunki panujące (Nr. 145):

„...Powstały u nas kliki, mafje, które zamykają się w nas kliki, utożsamiając się z Państwem jako całością, ba, nawet stawiając się ponad Państwem. Kliki te dopuszczają jednak w swoje oboz różnych demagogów innych. Tylko te zwolenniki

rosła a demagogiczne schlebienie biorą za dobrą monetę, byle tylko przyklasowali; w ten sposób wielu osobników najnieodpowiedniejszych ma dostęp do donioślejszych spraw państwowych, a ich natura podła korzysta z tych udogodnień dla praktykowania procederu zdrady kraju. Jest to stan zatrawiający, jeżeli zważymy że zbyt wielu wojskowych i cywilnych ostatnich czasów musiało Państwo stracić za zdradę główną.

Zamykanie się w jakiś klan, który nie dopuszcza pod swoim adresem krytyki, uważając krytykę za swego wroga, doprowadza do tego, że utrudnia kontrolę nad jednostkami, które dostają się w takiej czy innej partii od razu z powtórniemi zamiarami.

Poziom moralny, etyczny jest niski. Zato wybujała żądza używania, pyszałkostwa, życia nad stan, lekkomyślności nie liczącej zazwyczaj ze stanowiskiem, godnością i poborami! Oto śliskie ścieżki, po których trudno jest stapać tym, którzy nie wykuli w sobie stałej równowagi.

W Polsce ostatnie wydarzenia każą nam pracować nad przetasowaniem odpowiednim społeczeństwa, a interes państwowy domaga się dokładniejszego brakowania ludzi tam, gdzie idzie o byt Państwa. Tutaj nie może być żadnych względów a błędów w tej dziedzinie jest zbyt wiele! Błędy te notujemy na terenie międzynarodowym i wewnętrznym.

Każdy głos rozsądku, bez względu na to z którego pochodzi obozu, powinien znaleźć uznanie społeczeństwa, gdyż każde partyjno-polityczne zaślepienie, czy samoodurzenie się jest oznaką choroby jednostkowej czy też społecznej.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA Z Polski.

KU CZCI WIELKIEGO PIEŚNIARZA.

W tym tygodniu, jako w 60-tą rocznicę zgonu Stanisława Moniuszki rozpoczęły się w całej Polsce uroczystości ku uczczeniu pamięci tego naszego wielkiego kompozytora.

Stanisław Moniuszko urodził się w dniu 5 maja 1819 roku, a zmarł w dniu 4 czerwca 1872 r. W ciągu swego 53-letniego życia stworzył szereg wielkich dzieł muzycznych, jak „Halka“, „Hrabina“, „Straszny Dwór“, „Flis“ i wiele, wiele innych. Utwory te są tak piękne, że grywane są na całym świecie.

ZBIEGLI DO POLSKI ZA RODZINAMI.

Na odcinku Domaniewicze na Wileńszczyźnie zbiegło na teren Polski trzech strażników sowieckich w pełnym uzbrojeniu i umundurowaniu, którzy wyrazili chęć pozostania w Polsce, dowiedziawszy się, że ich rodziny przedostały się przed miesiącem do Polski i znalazły tu schronienie.

TRAGICZNA PRZEJAZDZKA PO JEZIORZE.

W niedzielę ubiegłą w Antoninie powiat ostrowski, woj. Poznański, odbyła się zabawa urządzona przez pracowników kolejowych z Ostrowa.

Po zabawie, gdy goście poróżjeżdżali się już do domów, czterech mężczyzn, a mianowicie: Władysław Ogórek z Ludwikowa, Stan. Józefiak z Przygodzie i bracia Piotr i Stanisław Graffowie z Ludwikowa, wsiadli na łódź z powodu przezielenia jeziora.

Z łodzi przelazła do wody, a w reszcie w pewnej chwili łódka wraz z jadącymi zaczęła tonąć. Na wezwanie o ratunek nieśli pomoc nie mogła natychmiast przybyć. Graffówna zdołała uchwycić się brzegu łódki i w ten sposób uniknęła śmierci; czterej zaś jadący mężczyźni zaczęli płynąć do brzegu, jednak po drodze wszyscy pęteli.

W dniu następnym zdołano wyłowić dwóch topieleców, za dwoma innymi robi się poszukiwania.

SKAZANIE KSIĘŻNEJ ZABÓJCZYNI.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczyła się sprawa księżniczki Zofji Korybut-Woronieckiej, która w roku zeszłym wystrzelała z rewolweru zabiła kupca warszawskiego Boya.

Sąd skazał oskarżoną na 3 lata twierdzy.

DEMORALIZUJĄCE SKUTKI „TAJNEGO DETEKTYWA“.

Wychodzi w Krakowie tygodnik pod tytułem „Tajny Detektyw“, wydawany przez sanacyjnego p. Marjana Dąbrowskiego. — Tygodnik ten, który ze szczegółami i szczegółikami opowiada wyłącznie tylko rozmaite zbrodnie, kradzieże, mordy, gwałty i t. d., rozchodzi się w niezwykłych wielkich ilościach, a czytelnicy tego rozsądnika zła i deprawacji rekrutują się przeważnie z pośród młodzieży. Poza tem szmatę te czytają rozmaite ciemne elementy dla których tygodnik ten służy jako doskonały podręcznik organizowania wszelkich wypraw złodziejskich, napadów, rabunków i t. d.

Ze tak jest, świadczy cała moc wypadków, gdy przy aresztowanych szajkach złodziejskich znajdowano stosy tej trującej lektury. A oto ilustracja.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku rozpatrywać będzie sprawę członków tajnego sprzysiężenia „Klubu tajnej ręki“. Do klubu, który zorganizował w osadzie Hajnówka młody chłopak nazwiskiem Muszwiński, należeli chłopcy w wieku lat 17—18. Pomyśl zorganizowania klubu powstał w głowie niedowarzonych mlókosów pod wpływem lektury „Tajnego Detektyna“, wydawanego przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ Egzemplarz tego pisma znalazł w bibliotece klubu. Przewód sądowy w pierwszej instancji wykazał, że członkowie „klubu“ stale czytali „Tajnego Detektyna“, znajdując się pod wpływem tego pisma.

„Zadaniem klubu“ było... mordowanie przedstawicieli policji i bogatszych obywateli. Dziełem założyciela „klubu“ Muszwińskiego, było zamordowanie obywatela czeskiego Falta. O istnieniu sprzysiężenia dowiedzieli się policja od jednego ze sprzysiężonych Teofuła. Wyrostków aresztowano i posta-

Przed strajkiem generalnym!

Nie byłoby dziwnem, gdyby wszystkie nogi i wszystkie trzewiki zapowiedziały strajk generalny, — dlatego, że tak daleko służycie nie-mogą i musi nareszcie stać się zadość ich słusznym żądaniom.

Czego żądają nogi i trzewiki?
Miliony ludzi doznaje przyjemności noszenia obcasów gumowych BERSON.

Do tego mają chyba prawo wszyscy ludzie.
7 nan: obcas gumowe BERSON chronią nerwy i nogi od wstrząsu, a przytem są trzy razy trwalsze i tańsze od skóry.

Używajcie podszew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze a przytem trzaskro'nie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nie-przemakalne.

Zniżka cen benzyny i nafty.

W wyniku kilkunastodniowych pertraktacji między przedstawicielami min. przemysłu i handlu, a przedstawicielami syndykatu przemysłu naftowego, ustalono konieczność obniżenia cen na benzynę i naftę.

Ceny te zostały obniżone już od 3 czerwca br. jednak obniżki te przedstawiają się całkiem niedostatecznie w stosunku do wielkiego zubożenia szerokich mas konsumentów tych produktów, oraz w stosunku do horendalnych zysków ciagnionych przez baronów kopalnianych.

Obniżenie cen o 7 gr. na litrze benzyny oraz o 3 gr. na kg. nafty, śmiesznie wprost wygląda w porównaniu z 50—80% zubożeniem

konsumentów. Tego rodzaju zniżki wyglądają raczej na żart, niż na chęć zmniejszenia rozpiętości cen przemysłu skartelizowanego z cenami produktów rolnych, i ze skalą dzisiejszych zarobków.

W myśl porozumienia od dnia 6 bm. cennik syndykacki dla benzyny wynosić będzie w pompach w całym państwie gr. 75 za 1 litr, zamiast 82 gr. W Małopolsce zaś cena ta wynosiła będzie zależnie od miejscowości, jeszcze niżej, bo od 65 do 75 gr.

Zasadnicza cena nafty, loco rafinerja bez dodatku konsumcyjnego, została obniżona ze zł. 36 na zł. 33 za 100 kg. Ceny detaliczne ulegną oczywiście jeszcze mnićszej niżce.

wiono przed sądem. W pierwszej instancji skazano członków klubu na rok więzienia każdego, Muszwińskiego zaś na 10 lat więzienia.

Ze świata.

PRZYWRÓCENIE HANDLU PRYWATN. W SOWIETACH.

Rząd sowiecki wydał dekret o przywróceniu handlu prywatnego. Dekret, który ma na celu zapobiec dotkliwemu braku żywności, zezwala właścicielom, należącym lub niewależącym do „kolechów“, sprzedawać z wolnej ręki produkty rolne na rynkach, w ogrodach publicznych, na dworcach kolejowych itd. i to na całym terytorjum Związku Sowieckiego. Sprzedawcy drobiu, mleka, sera i masła nie płacą za to żadnego podatku; inni zaś muszą płacić podatek, nie wyższy jednak 1 rb. na dobe. Dla osób prywatnych, handlujących żywnością, podatek nie może przewyższać 30 proc. czystego zysku.

NIEBYWAŁE ŚNIEŻYCE W CZERWCU.

W całej północnej Szwecji szaleją gwałtowne burze śnieżne, jakich nie pamiętają najstarsi mieszkańcy kraju. Następstwa tych zawię śnieżnych są tu i ówdzie wprost katastrofalne. Cała prowincja Norrbotten i większa część prowincji Västerbotten są zawię śniegiem i odcieci zupełnie od reszty państwa.

Wiele miast m. in. Lulea, pozbawionych jest światła elektrycznego. — Autobusy i samochody, znajdujące się w drodze i zawiane śniegiem, trzeba wydobyc z pośród wałów śnieżnych, sięgających metrowej wysokości.

W niektórych częściach kraju nastąpiły wylewy.

BOHATERSTWO POLAKA.

Na okręcie „George Philippart“, który spłonął w czasie podróży przy wschodnich brzegach Afryki, znajdował się również i jeden Polak, nazwiskiem Olewski. Jechał on bez biletu

tu i dlatego na okręcie traktowany był jako aresztant.

W czasie pożaru Olewski dokonywał takich cudów bohaterstwa i poświęcenia, ratując pasażerów, że zwolniono go za to z aresztu i po dowiedzeniu rozbitków do portu francuskiego w Marsylii puszczono na wolność.

STRASLIWY WYBUCH W HOTELU.

W jednym z wielkich hoteli w Cleweland w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wydarzyła się straszna katastrofa eksplozji, która pochłonięła wiele ofiar w ludziach. Dotychczas wydobyto z pod gruzów hotelu kilka trupów i szereg rannych. 15 osób znajduje się jeszcze pod gruzami. Przyczyna katastrofy nie jest do tej chwili wyjaśniona. Według ostatnich obliczeń 11 osób zostało ciężko rannych, zaś 50 lekko.

NOWE PRZEŚLADOWANIA KOŚCIOŁA W MEKSYKU.

W ostatnich dniach w Meksyku (Ameryka środkowa) wydano nowe zarządzenie, zmierzające do prześladowania Kościoła Katolickiego. Oto władze stanu Meksyk zażądały od władz kościelnych zmniejszenia ilości księży w tym stanie ze 15 do 34.

Ponieważ władze kościelne odmówiły spełnienia tego życzenia, przeto zamknięto w tym stanie wszystkie kościoły katolickie.

Konflikt między Kościołem i państwem, który przez jakiś czas przyćmił, grozi obecnie nowym ostrym wybuchem.

1000 OFIAR KATASTROFY W MEKSYKU.

Wskutek wybuchu, nieczynnych od lat wielu wulkanów w Meksyku, szereg miejscowości nadbrzeżnych zostało zalanych potężnym przypływem morza.

W mieście Meksyku naliczono dotychczas około 500 zabitych, zaś w innych miejscowościach drugie tyle. — Rannych i pozbawionych dachów nad głową jest tysiące.

LAPANÓW.

Nazwę miejscowości, w której odbyły się krwawe zajścia, a o której pisaliśmy w poprzednim numerze na pierwszej stronie, podaliśmy mylnie na Łabunia, podczas gdy właściwa nazwa brzmi Lapanów.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela 12. 6.: 10.00 nabożeństwo ze Lwowa; 12.15 — 13.10 poranek muzyczny; 12.55 „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów”; 14.00 Pogadanka popularna; 14.15 — 14.50 pieśni ludowe; 14.30 „Łapmy roje”; 15.05 „Aktualne sprawy spółek wodnych”; 15.40 Audycja dla dzieci: „Co się dzieje na świecie” i „Świetny pomysł”; 16.05 — 16.35 płyty gramofonowe; 16.20 „Kacik językowy”; 16.50 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; 17.10 koncert chóru Dana; 20.00 koncert wieczorny; 20.55 Fragment z powieści p. t.: „Pociągiem bolszewickim”; 21.10 transmisja z Poznania; 22.00 wiadomości sportowe; 22.05 — 22.50 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 13. 6.: 12.15 — 13.35 — 15.19 — 15.40 — płyty gramofonowe; 17.00 koncert popołudniowy; 18.00 „Dziwłagi arabskie”; 18.20 muzyka lekka i taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 skrzynka pocztowa rolnicza; 20.00 operetka: „Hrabia Luksenburg”; 22.00 DIALOG p. t.: „Wizyta w Raszynie”; 22.50 muzyka taneczna.

Wtorek, 14. 6.: 12.45 — 13.35 — 15.10 — 15.40 — płyty gramofonowe; 15.30 Chwilka lotnicza; 16.40 „Piękno w życiu codziennym”; 17.00 popularny koncert symfoniczny; 18.00 odczyt; 18.55 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.05 „Bieżące wiadomości rolnicze”; 21.00 Feljeton p. t.: „Nasz feljeton literacki”; 22.50 muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji.

— Jan Karczmarek. Laurensberg Należy zrobić odpis z książeczki wojskowej i przesłać wraz z podaniem do Referatu Osad Żołnierskich. — Zresztą pomimo wydania ustawy, nie nadszła się dziś żołnierzom ziemi.

— Stanisław Dobrzyński. Podaj nam Pan złodzieja, który gaz, w gminie kradnie, a my się nim zajmiemy. Zażalić się należy również na pocście, aby nauczyła woźnego gminnego, że gazeta jest tego własnością, który ją abonuje. A za kradzież gazet idzie się do aresztu i sanacja nawet nie pomoże.

— W. Chudy, Montean-les. Za gotówkę tę można nabyć małe gospodarstwo lub dzierżawę. Możecie dać ogłoszenie do naszej „Gazety”, a następnie ktoś się zgłosi.

— Jan Kalyciński. Książki wysłałmy.

Notowania giełdowe z dnia 8-go czerwca 1932 r.

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi:		
	Warszawa	Kraków
Woly I. gat.	90—95	80—90
Woly II. gat.	—	70—80
Stadniki I. gat.	—	80—90
Stadniki II. gat.	85—90	70—80
Stadniki III. gat.	—	56—70
Krowy I. gat.	—	65—76
Krowy II. gat.	90—95	55—65
Krowy III. gat.	—	36—55
Malówki I. gat.	—	85—95
Sielęta I. gat.	85—90	90—120
Swinie:		
ponad 150 kg.	130—140	133—145
130—150 kg.	120—130	120—133
110—130 kg.	110—120	—

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 33,17
1 dolar amerykański	zł 8,85
100 franków francuskich	zł 35,15
100 franków szwajcarskich	zł 174,70
100 franków belgijskich	zł 125,00
100 koron czeskich	zł 26,40
100 guldenów gdańskich	zł 174,70
100 marek niemieckich	zł 210,25
1 gram czystego złota	zł 5,92

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 11 czerwca 1932.

Sobota: Barnaby ap. Wsch. sl. 3,16; ach. 7,55 Wschód ks. 11,10 z. 0,13; Niedziela: Jana W. Wschód sl. 3,16; zach. 7,56 Wschód ks. 12,33 z. 0,26. Poniedziałek: Antoniego z Padwy. W. sl. 3,16; z. 7,56. W. ks. 13,59; z. 0,37.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie.

Województwa centralne.

KUPIŁI ŚWINIE, A PIENIĄDZE CHCIELI OBRABOWAĆ.

Wieś Makowiec pow. lipnowski była terenem zuchwałego napadu rabunkowego.

W nocy do mieszkania Magdaleny Bonieckiej przez okno dostali się dwaj osobnicy, którzy rzucili się na Boniecką i poczuli ją dusić.

Służącej Bonieckiej, Natalji Wołskiej, udało się wybiec na dwór, gdzie wszczęła alarm. Spłoszeni napastnicy zbiegli.

Dochodzenia ustaliły, że napastnikami byli handlarze trzody chlewnej: Roman Grzegorzycy i Jan Płaskina, obaj ze wsi Lubowiec, pow. lipnowskiego, którzy kupili u Bonieckiej poprzednio kilka sztuk świń, a pieniądze oddane, w ten sposób chcieli odzyskać.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W SĄDZIE

Na rozprawie sądowej w Suwałkach przeciwko niejakiemu Kowalewskiemu oskarżonemu o kradzież m. in. w kościele w Jeleniewie zdarzył się niezwykły wypadek. Podczas przemówienia prokuratora, który domagał się dla Kowalewskiego surowej kary 8 lat ciężkiego więzienia, oskarżony nagłym ruchem wy dobył nóż, ukryty pod ubraniem i zadał sobie kilka uderzeń w brzuch, poczem usiłował skoczyć przez okno. Policja zdążyła jednak przychwycić go, poczem odwieziono go do więzienia, gdzie założono mu opatrunek.

WEDRUJĄCE KRZAKI Z PRZEMYCANYM SPIRYTUSEM.

Na odcinku granicznym w Kaletach pod Częstochową rozegrała się przed kilku dniami w nocy walka między strażnikami granicznymi, a bandą przemytników. Oto w pewnej chwili patrol straży granicznej zauważył że krzaki rosnące tam przy granicy zaczynają się powoli poruszać w stronę granicy. Po bliższym podejściu do tych krzaków, okazało się, że krzaki te celem zamaskowania się nieśli przed sobą, czolgający się przemytnicy.

Kiedy patrol zaważwał szmuglerów do zatrzymania się osobnicy owi porzucili zielone gałęzie i poczuli uciekać. Rozpoczęto pościg, w czasie którego stoczono formalną bitwę. W rezultacie dwóch przemytników, a to Antoni Grzelak i Jan Janik zostali ranni w nogi zaś Jana Lasowskiego ujęto. Towar w ilości około 100 litrów spirytusu został szmuglerom odebrany.

WIELKIE NIESZCZĘŚCIE W POW. OPATOWSKIM.

W pow. opatowskim ponad gminami Lasocin i Juljanów w dniu 24 maja br. przeszedł straszny huragan, który powyrwał stuletnie drzewa i dzieśiątki budynków. Wichrowi towarzyszyła burza, połączone z oberwaniem się chmury i gradem. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego gradu, który dochodził do wielkości włoskiego orzecha. Grad zniszczył doszczętnie wszystkie zboża i zasiewy. Najbardziej ucierpiały wsie: Czachów, Dąbrówka, Bronisławów, Jadwiegów, Mieczysławów, Lubowa, Wlonice B., Tużników, Piotrow i Janopol.

Trudno opisać rozpacz ludności w wymienionych 14-tu wsiach. Ziemia u nas piaszczysta, na której udawało się tylko żyto, a drugi raz ono obecnie nie wyrosnie. Zostajemy więc na cały rok bez chleba i sposobu do życia. Jeżeli Sejmik Opatowski nie zwol-

ni nas od swoich podatków i wspólnie z rządem nie przyjdzie z rzetelną pomocą — trudno będzie wytrzymać.

Pozatem zwracamy się w pierwszym rzędzie z serdecznym i gorącym apelem do braci ludowców w całym powiecie opatowskim, o zyczliwą, bratnią pomoc w nieszczęściu, jakie nas spotkało z powodu działania ślepych sił przyrody. Uważam, że Koła Stronnictwa Ludowego naszego powiatu powinny zorganizować skromne zbiórki w naturze, bo wiemy, że pieniędzy na wsi dziś niema — i choć każdemu ciężko, ostatnim kawalkiem chleba powinien się podzielić z braćmi, będącymi w potrzebie. My chłopcy powinniśmy wykazywać jedność i solidarność w walce i w nieszczęściu. Nie bądźcie więc skąpi i odrzucni, jeżeli do Was zapukają o pomoc dla dotkniętych gradobiciem współziomków.

Józef Cieślowski — Czachowa.



ZAPASY CIEPŁA NA ZIMĘ

to węgiel w piwnicy, konfitury, soki, kompoty w spiżarni, domowe wina i nalewki w kredensie...

Gromadźcie zapasy zawczasu, gdy owoce dojrzewają.

Sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad zbliża się. Należy się do tego zawczasu przygotować. Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach.

Małopolska.

UROCZYSTOŚĆ HALLEROWSKA W KRAKOWIE.

Krakowska chorągiew Hallerczyków obchodziła podniosła uroczystość 15-lecia powstania armii polskiej (blekitnej) we Francji.

O godzinie 10-tej rano odbyła się w kościele OO. Kapucynów msza św., poczem wyruszył ulicami Krakowa pochód organizacji Hallerczyków, Zw. Weteranów im. gen. Halera z Podgórze i innych organizacji do Domu Związkowego im. ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej.

W pięknie udekorowanej sali odbyła się uroczysta akademja, którą zagałił prez. krakowskiej chorągwi inż. Gromczakiewicz, składając hołd poległym Hallerczykom. W drugiej części akademji, docent U. J. gen. Kukiel w obszernym referacie zobrazował dzieje powstania samodzielnej armii polskiej we Francji i udział jej w walkach z Niemcami, podkreślając wielkie zasługi, jakie dla wywalczenia wolności naszej ojczyzny, położyła Francja. Orkiestra odegrała „Marsyljanke”, poczem nastąpiły w dalszym ciągu produkcje muzyczno-wokalne.

W uroczystej akademji wzięli udział m. in. członkowie kolonji francuskiej w Krakowie z konsulem Rene Mondonen i członkowie Tow. Przyjaciół Francji.

Kresy Wschodnie.

SKAZANIE OSZUSTA SĄDZIEGO.

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał na 3 lata domu poprawy, niej. Butryna vel Piotrowicza, który podrobiwszy sobie dokumenty, objął w Brasławiu stanowisko sędziego śledczego.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego ZJAZD POWIATOWY STATUTOWY.

LUBLIN — dnia 19 czerwca o godz. 12-tej w południe w Głusku pod Lublinem.

ZEBRANIA

STRONNICTWA LUDOWEGO.

KOZIENICE powiat — dla gmin: Góra Puławska, Oblasy, Grabów nad Wisłą, Zwolin, Sarnów, Policzna, odbędzie się Zjazd regionalny Stronnictwa Ludowego we wsi Zarzecze w dniu 26 czerwca o godzinie 1-szej po południu. Na zjazd przybędzie p. B. Wiśniewski.

Chłopi, stawcie się licznie!

SOCHACZEW — w poniedziałek, dnia 13 czerwca o godzinie 1-szej po południu we wsi Kozłów Szlachecki, gminy Kozłów Biskupi w remizie strażackiej, odbędzie się zebranie ludowe z udziałem posła Rogowskiego.

KOZIENICE powiat — w niedzielę, dnia 19 czerwca o godzinie 4-tej po poł. odbędzie się publiczne zebranie ludowe z udziałem posła Rogowskiego we wsi Feliksów, gm. Chodaczów, w remizie strażackiej.

SANDOMIERZ powiat — w dniu 15 czerwca w Górach Wysokich obok kościoła odbędzie się wiec z udziałem posła Araszkiewicza i sen. Ciastka.

PORADY ORGANIZACYJNE GOSPODARCZE I PRAWNE.

IEŻA — dnia 13 czerwca (poniedziałek) poseł Babski będzie udzielał porad prawnych tylko dla członków S. L. i prenumeratorów gazet ludowych w sekretarjacie S. L. przy ul. 11-go Listopada nr. 2.

PINCZÓW — we wtorek, dnia 21-go czerwca w lokalu Sekretarjatu (Rynek nr. 33), będzie udzielał porad prawnych poseł adwokat Nosek.

SEKRETARJATY

STRONNICTWA LUDOWEGO.

KIELCE — w Kielcach przy ulicy Lipowej nr. 20 (wejście od podwórza w końcu domu frontowego), Stronnictwo Ludowe otworzyło Sekretariat Wojewódzki. Sekretariat jest czynny narazie w każdy wtorek w godzinach urzędowych. W Sekretarjacie są załatwiane sprawy organizacyjne, administracyjne, ziemskie, skarbowe, sądowe i inne — w obecności posłów Stronnictwa Ludowego.

WILNO — w Wilnie Sekretariat Wojewódzki Stron. Lud. mieści się przy ulicy Ofiarnej 2, miesz. 4, urządza p. Antoni Grodel, kierownik Sekretarjatu.

BRASŁAW — Sekretariat Powiatowy mieści się w mieście Widze przy ulicy Wileńskiej nr. 31.

PŁOCK — Sekretariat S. L. i Zw. Rolników mieści się przy ulicy Sienkiewicza nr. 37.

ZAWIESZENIE W PRAWACH CZŁONKOWSKICH.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Płocku na posiedzeniu swem w dniu 3 czerwca b. r. postanowił zawiesić w prawach członkowskich p. Bolesława Markowskiego za działalność na szkodę Stronnictwa, i przekazać władzom naczelnym Stronnictwa do ostatecznego załatwienia.

Odpowiedzi Redakcji.

— Piotr Gutowski. Odpis kartki przesłałmy do „Unji”, jeżeli się zgodzi na zamianę, to Panu napiszą. Odnosnie podatku kryzysowego, to wybór jego jest zgodny z ustawą.

— J. Krawiec, Pychów, woj. łódzkie. Artykuł nadesłany wykazuje znaczną nieznamość omawianego tematu, przeto umieścić artykułu tego nie możemy.

Kilka szczegółów z życia Kata Maciejewskiego.

Kat! Na sam dźwięk tego słowa niesamowity maluje się obraz. Jest w tem stanie coś co mimowoli wywołuje lęk, wzbudza zgrozę. Od wieków odwracano się od kata z pogardą, nie tylko od niego, ale nawet od jego rodziny. A jednak zawód kata jest konieczny. Musi bowiem być ktoś, kto wykona wyrok sprawiedliwości. Kat, to tylko posłuszne narzędzie prawa.

Inna jest dziś rola kata niż była lat temu stosunkowo niewiele, gdy jeszcze tortury były w użyciu.

Kat Rzeczplitej Polskiej Stefan Maciejewski.

Nazwisko od szeregu lat znane — i od szeregu lat budzące zaciekawienie. Kto on? Tajemnicą Stefan Maciejewski to tylko pseudonim. Prawdziwego jego nazwiska nie zna nikt, nikt nie wie nawet dokładnie gdzie mieszka.

Uchylmy rąbek tajemnicy.

Nazwisko Maciejewskiego ma brzmienie niemieckie, jest bowiem z pochodzenia

Niemcem

i pochodzi z Poznańskiego. Maciejewski mieszka w Warszawie na przedmieściu zajmując tam skromne, lecz gustownie urządzone mieszkanie. Tylko nieliczni wtajemniczeni go odwiedzają. Kat jest człowiekiem inteligentnym władającym biegle językiem niemieckim i francuskim. Po polsku — rzecz jasna — mówi doskonale, lecz po

akcencie poznać, że nie jest Polakiem.

Urodzony w Poznańskim,

tam też ukończył gimnazjum. Później studjował na jednej z politechnik niemieckich. Zamiast jednak zostać inżynierem wolał poświęcić się „rzemiosłu“ kata, które uważa za bardzo sympatyczne, społecznie użyteczne i honorowe. Nie jest on pod tym względem wyjątkiem, poglądy jego na „misję“ kata podziela wielu ludzi, którzy z najrozmaitszych powodów, czy z żądy emocji czy też z braku innego zajęcia zasypują Ministerstwo Sprawiedliwości prośbami o przyjęcie na posadę kata. Ostatnio wnieśli takie podanie pewien

lekarz warszawski oraz student politechniki.

Jest to nieuczciwa konkurencja, której jednak „Maciejewski“ wcale się nie obawia, gdyż uchodzi nie tylko w Polsce, ale i zagranicą za pierwszorzędnego fachowca i mistrza rzemiosła katowskiego.

Ostatnio jednak ma tyle zajęć, że musiał zrezygnować z ubocznej posady. W czasie egzekucji występuje w czarnym ubraniu i w białych rękawiczkach, które zakłada na ręce bezpośrednio przed egzekucją. Dawniej, gdy egzekucje były publiczne, kat ubierał na twarz maskę. Obecnie zaś, ponieważ egzekucja odbywa się tylko wobec prokuratora i naczelnika

więzienia — Maciejewski nie nakłada maski.

Na drugi świat wyprawił już blisko pięćdziesiąt osób.

U siebie w domu posiada kolekcję stryczków z ponumerowanymi kartkami, na których widnieją nazwiska i szczegóły z życia straceńców. Sceny ze straceńcami nie czynią na Maciejewskim żadnego prawie wrażenia. Spełnia swoją robotę obojętnie i solidnie, jak np. szewc szyjący buty, czy krawiec przykrawający materiał. Zakłada stryczek na szyję skazańca nawet z pewną dumą i satysfakcją, wynikającą z pełnego poczucia, że

oddaje ogromne usługi sprawiedliwości.

A jednak zawód kata nie jest zbyt przyjemny.

Od studjów technicznych zwrócił się do katostwa przed laty, kiedy to w Poznaniu szajka bandytów wymordowała pewną rodzinę, z którą Maciejewski pozostawał w stosunkach zażyłej, serdecznej przyjaźni. Wtedy to ogarnęła go rozpacz i tak zaciekle nienawiść do morderców, że zapragnął nagle zostać katem, by móc mścić się, mścić okrutnie na bestjańskich zbrodniarzach.

Począł więc odtąd rozczytywać się namiętnie w literaturze katowskiej, czytał pamiętniki katów z rozmaitych epok i odwiedzał o-prawców niemieckich, którzy, za-

przyjaźniwszy się z nim łatwo wtajemniczyli go w trudne arkanu ponurego rzemiosła.

Dziś liczy Maciejewski niewiele ponad 30 lat,

do Ministerstwa Sprawiedliwości i został przyjęty w charakterze kata. Jest urzędnikiem kontraktowym Ministerstwa Sprawiedliwości i pobiera stosunkowo niską płacę. Ponadto zaś otrzymuje za każdej przeprowadzonej egzekucji specjalne wynagrodzenie.

Przed wprowadzeniem sądów doraźnych zajmował Maciejewski

posadę buchaltera

w pewnej firmie angielskiej.

Odpowiedzi Redakcji.

— Jan Karczmarek. Sprawy nadania ziem żołnierzom podaliśmy w „Gazecie“ z dnia 7 czerwca. Szkoda żałować, jeżeli rząd nie ma pieniędzy na wykup majątków.

— W. Staniewicz, Jurażyno. Pretenzje do majątku może pani ta zgłosić do sądu, w którego okręgu majątek ten leży.

— Kielb Marcin. Jak to już pisaliśmy w Gazecie, pomimo wydania ustawy, ziemia żołnierzom nadawana nie będzie. Dzisiejsi rządzący uważają, że żołnierz tylko w czasie wojny dobry, a w czasie pokoju ziemi dla niego niema.

— Mielcarek Teofil. La Machine. Apelację prokurator wnoszą jeżeli oskarżenie wygra lub utrzyma niską karę, i kiedy prokuratorowi kara ta wydaje się za niską.

Książki zawodowe dla rolników i ogrodników.

- Nauka o uprawie roli w polu i ogrodzie. Książka ta zawiera przystępny wykład, opracowany przez prof. inż. Biedrzyckiego i uzupełnia lukę braku podręczników dla drobnych rolników. Cena wraz z przesyłką... 3,50 zł.
O nawozach naturalnych. B. Wygoda. Cena wraz z przesyłką... 1,30 zł.
Nawozy i nawożenia z 20 rycinami. Prof. Dr. M. Górski napisał tę książkę przede wszystkim dla użytku drobnego rolnika, aby tenże stał się świadomym w uprawie swej roli. Cena wraz z przesyłką... 1,50 zł.
O nawozach pomocniczych. St. Leśniowski. Książka zawiera zasadnicze wiadomości o nawozach, pozatem omówienia poszczególnych gatunków tychże i to nawozów azotowych, fosforowych, potasowych i wapiennych. Autor podaje również zasady kupna i sposób brania próbek nawozów sztucznych do kontroli. Cena wraz z przesyłką... 2,50 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - Pomorze.



Iluż wyszedł z druku nr. 13. Chcesz tanio nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 18 G. G.

Zioła Lecznicze według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upiawom, obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednocy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki - Apteka.



Najtańsze źródło słynnych na cały świat kos do sieczenia, oraz wszystkie instrumenty muzyczne. Katalog wysyłamy darmo. — Poznański Dom Wysyłkowy, Poznań, Wały Krolowej Jadwigi 11.

Avisan to najskuteczniejszy środek przeciw cholercie, drebni — Zadzajcie wszędzie albo Apteka Koscińskiego w Szamotułach

Dla chętnych pracy niema bezrobocia. Każdy może kilkakrotnie złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak fartuszeki, obrusy, czepki kąpielowe, paski damskie i męskie i t. p. — Artykuły bardzo kupowane. Zadzajcie prospektów. Firma: KRALIN I FESSER, Katowice, Kochanowskiego 4.

Piegi! Zaufajcie firmie katolickiej! Unikajcie szkodliwych naciągów. Prawdziwy, przewyższający stokrrotnie kreiny. — Ołówek „AGAWA“ usuwa natychmiast piegi, wagi. Tuszujcie zmarszczki 3. — Mydło momentalnie bielące 2. — Przesyłka 1 50 Zł. Warszawa, Matulewicz, Napoleona, skrytka 485/G.

Gospodarstwo 54 mrg. buraczanej, budynki maszynowe, inwentarze kompletne (Poznańskie). Cena 10.000 — Zł. wpłata 6 000 — Zł. Poznań, Chwałiszewo 58/59 m. 20.
Gospodarstwo 42 mrg. buraczanej, budynki maszynowe, inwentarze kompletne (Poznańskie). Cena 14 000. — Zł. wpłata 10 000 — Zł. Poznań, Chwałiszewo 48/59, m. 20.

Chorzy na płuca gruźlicę, (suchoty), bóle w piersiach, kaszel i t. d. wyleczyście się w krótkim czasie zupełnie cudownym lekarstwem. Każdy odzyska zdrowie. Pisz do: S. Muller, Leszno, Wschowska 9. Znaczek na odpowiedź

Zbiór 64 sztuk magicznych wykładów na nadesłaniem i zł znaczkami lub za załączką. Mitkiewicz, Toruń, Sołzka Szkolna.
Gluchota szum, cieknięcie uszu, uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonia“, Liszki, k/Krakowa.

Ogłaszajcie w Gaz. Grudziądzkiej

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Oddasz mi wreszcie pieniądze które Ci pożyczylem? Proszę cię już o nie poraz czwarty! — Mój drogi, ja musiałem cię dziesięć razy prosić, zanim mi je pożyczyleś. („Pele Miele“.)

Dziś! Jeszcze proszę zażądać bezpłatnych zajmujących cenników przesyłkami, kosmetyki brzytwy, nożyków do golienia i t. p. Wysyła natychmiast! PERFUMERJA FEDERA LWOW, Sykstuska 7/h.

DARMO BROWNING STRAZAK

600 naboł alarmowych. otrzymają każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego, nie różniący się od prawdziwego złota 18-to karatowego za zł. 6 90, z 10 letnią gwarancją, wyregulowany do minuty, 2 szt. 14 — Zł., lepszy gat. fant. 10 —, 13 —, 15 —, ze świecącym cyferblatem, wskazówkami 11 —, kryty ankiez z trzema kopertami lub na rękę, Remontoir 13 —, 17 —, 19 —, 25 — Zł. Dzwizki ze złota francuskiego 1 —, 2 —, 4 — i 5 — Zł. — Do każdego zegarka dodajemy straszak syst. Brown, U.P. nr. 2341 i 50 naboł alarm. bez zezwolenia policji. — Za kosztą przesyłki płatni kupujący. — W razie niespodobania, zwracamy pieniądze. — Adresować: Firma „KOMERCJA“ Warszawa, Dzielna 45 G. G.

NA RATY EXPRESS 20 zł. miesięcznie Kromczyński, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5. Agenci do sprzedaży maszyn do życia potrzebni.

Darmo Brown., str. U.P. nr. 2341

(bez zezwolenia policji) 650 naboł alarm otrzymają każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota francuskiego, nie różniący się od prawdziwego złota 18-to karatowego za zł. 6,99 z 10-let gwar. wyregulowany do minuty 3 szt. 13,50 zł., lepszy gat fant. 10 —, 13 —, 15 —, kryty „Ankiez“ z trzema kopertami, lub na rękę „Remontuar“ 13, 17, 19 i 25 zł. Dzwizki ze złota francuskiego 1, 2, 4, 5 —, 650 sztuk naboł 1,50 zł — Za kosztą przesyłki płatni kupujący. — W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Adresować: Firma: E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 80. G.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4. — Zł. kwartalnie.
Kwartalnie: we Francji i Belgii 10 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.
Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-oh wydaniach: I. (Pomorze), II. (z zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona leży na szerokość i tmy tekstów po 62 mm, poza tekstem 8 tamów po 30 mm.
W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 20. zł. w nadesłaniem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.
W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłaniem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.
Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł. słowa tłustym drukiem podwojnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,60 zł nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry.
Uwagi ogólne: Za zastrzeżone, miejsce dolozła się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 20%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie-